

Sygn. akt I AGa 124/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | | |
|----------------|---|---|
| Przewodniczący | : | SSA Dariusz Małkiński (spr.) |
| Sędziowie | : | SSA Elżbieta Kuczyńska SSA Krzysztof Adamiak |
| Protokolant | : | Iwona Zakrzewska |

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2020 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. T.**

przeciwko **(...)w B.**

o zapłatę

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 29 sierpnia 2019 r. sygn. akt VII GC 114/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 8.100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

(...)

Sygn. akt: I A Ga 124/19

UZASADNIENIE

Powód- K. T., wniósł o zasądzenie od pozwanego(...)w B. kwoty 270.559,46 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 kwietnia 2018 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy z dnia 5 maja 2016 roku o wybudowanie hali produkcyjno- magazynowej wraz z infrastrukturą techniczną, a także o zwrot kosztów procesu według norm przepisanych. Odszkodowanie obejmowało koszt usunięcia wad i usterek wyszczególnionych w prywatnej opinii technicznej załączonej do pozwu.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Podniósł, iż powód zrzekł się roszczenia materialnoprawnego w zakresie dochodzenia odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy, gdyż w dniu 16 stycznia 2017 roku strony podpisały protokół końcowy odbioru prac, w którym określiły, że wartość umowna robót podlegających odbiorowi wynosi 6.060.000 zł netto w miejsce uzgodnionego w umowie wynagrodzenia w kwocie 6.090.000 zł netto. Różnica stanowiąca kwotę 30.000 zł miała stanowić rekompensatę za ewentualnie ujawnione wady wykonawcze zrealizowanych prac. Ponadto zakwestionował moc dowodową załączonej do pozwu ekspertyzy, zarzucając, że jest ona jedynie opinią prywatną, która nie stanowi dowodu w znaczeniu procesowym. Twierdził, że powód nie udowodnił nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego ani rozmiarów doznanej szkody.

Pełnomocnik pozwanego na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2019 roku uznał roszczenie powoda do kwoty 400 zł w zakresie oszacowanego przez biegłego kosztu usunięcia wystających śrub i braku uszczelnienia na obszarze metra naświetla dachowego.

Wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2019 roku o sygn. akt: VII GC 114/18 Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego (...)w B. na rzecz pozwanego K. T. kwotę 400 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 kwietnia 2018 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 12.017 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 12.000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Białymstoku) kwotę 2.549,04 zł tytułem tymczasowo pokrytych przez Skarb Państwa wydatków w sprawie oraz wyrokowi w pkt. I w zakresie kwoty 400 zł nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

Powyższy wyrok wydano w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną:

W dniu 5 maja 2016 roku strony zawarły umowę, na podstawie której zamawiający (powód) powierzył, a wykonawca (pozwany) zobowiązał się do zrealizowania robót budowlanych, polegających na wykonaniu hali produkcyjno-magazynowej (...)wraz z infrastrukturą techniczną i zrealizowaniem części robót zagospodarowania terenu w W. (...)przy ul. (...). Zakres robót określono w § 1 pkt 3 umowy, przy zastrzeżeniu obowiązków wykonawcy określonych w § 4 przedmiotowej umowy. Roboty należało wykonać zgodnie z projektem architektoniczno- budowlanym i wykonawczym, zasadami wiedzy technicznej i sztuką budowlaną oraz szczególną starannością o jakość wykonanych robót budowlanych. Wartość wynagrodzenia ryczałtowego określono na kwotę 6.090.000 zł netto (§ 7 ust. 1 umowy). Jednocześnie w § 9 ust. 5 i 6 ustalono, iż z czynności odbioru strony sporządzą pisemny protokół, w którym stwierdzą stan wykonania określonego umową zakresu robót, a także ewentualne wady i termin ich usunięcia. Wady nieistotne, które nie wstrzymują procesu uzyskania decyzji na użytkowanie i pozwalają korzystać z obiektu zgodnie z jego przeznaczeniem, nie będą powodem odmowy odbioru przez Zamawiającego. Natomiast wady stwierdzone przy odbiorze miały zostać usunięte przez wykonawcę w terminie uzgodnionym przez strony, jednak nie dłuższym niż 14 dni od dnia zgłoszenia. W umowie uregulowano możliwość obciążenia wykonawcy karami umownymi min: za opóźnienie w usunięciu wad stwierdzonych podczas odbioru końcowego oraz w okresie gwarancji (§ 10 ust 1 lit. b umowy, k. 18). W § 11 umowy wykonawca udzielił 5- letniej gwarancji na wykonane roboty, licząc od dnia odbioru końcowego. Termin usunięcia usterek ustalono na 14 dni od daty zgłoszenia. Uzgodniono, że gwarancji nie podlegają wady spowodowane niezgodnym z przeznaczeniem użytkowaniem, uszkodzeniami mechanicznymi i przeróbkami dokonanymi bez zgody wykonawcy.

Pozwana spółka prace budowlane rozpoczęła w dniu 13 maja 2016 roku i zakończyła je w umownym terminie. W dniu 16 stycznia 2017 roku strony sporządziły protokół odbioru robót, z którego wynikało, że termin realizacji prac został zachowany. Strony zgodnie oświadczyły, że wskazana wartość określona na kwotę 6.060.000 zł netto plus podatek VAT w całości zaspokaja żądania finansowe stron wynikające z realizacji umowy oraz wykonania prac dodatkowych, a jakość robót podlegających odbiorowi jest dobra. Jednocześnie w załączniku nr 1 do protokołu sporządzono wykaz usterek wykonawczych oraz ustalono terminy ich usunięcia. Uzgodniono, że do czasu naprawy usterek zamawiający zatrzyma z faktury końcowej kwotę 100.000 zł., a gwarancja na roboty podlegające odbiorowi protokołem rozpoczyna bieg od dnia 16 stycznia 2017 roku, zaś kończy w dniu 15 stycznia 2022 roku. Z uwagi

na panujące warunki atmosferyczne nie przeprowadzono oględzin dachu wraz z urządzeniami posadowionymi na nim i ustalono, że czynności te zostaną dokonane do dnia 31 maja 2017 roku. Pozwana usunęła część usterek wyszczególnionych w sporządzonym protokole odbioru., natomiast pozostałe, z pkt. 1,5, ze względu na ujemną temperaturę, miały zostać usunięte do dnia 31 maja 2017 roku. W dniach 18 stycznia 2017 roku sporządzono protokół końcowy techniczny odbioru robót sanitarnych, zaś w dniu 19 stycznia 2017 roku protokół końcowy, techniczny odbioru robót elektrycznych.

W dniu 31 stycznia 2017 roku powód wystawił pozwanej referencje, z których wynikało, że zleczone prace wykonała w sposób należyty i jest godnym polecenia generalnym wykonawcą obiektów budownictwa przemysłowego i usługowego.

W dniu 16 maja 2017 roku sporządzono protokół odbioru dachu, jednakże części wad i usterek wykonawca nie uznał za wady wykonawcze. Pismem z dnia 26 maja 2017 roku pozwana spółka poinformowała powoda, że usunęła usterki opisane w zał. nr 1 do protokołu odbioru końcowego z dnia 16 stycznia 2017 roku i wniosła o zwrot zatrzymanej kaucji w kwocie 123.000 zł. Powód zwrócił pozwanej zatrzymaną kaucję gwarancyjną. W dniu 29 maja 2017 roku powód skierował do pozwanej kolejne pismo wyszczególniając wady wykonawcze przedmiotu umowy. W odpowiedzi pozwana poinformowała, że usterki z pkt. 1,8 zostały usunięte, natomiast pozostałe nie są usterekami wykonawczymi.

Na zlecenie powoda została wykonana opinia rzeczoznawcy budowlanego J. L. (1), w której wyszczególniono wady wykonawcze przedmiotu umowy. Pozwana spółka ustosunkowując się do niej zaprzeczyła, aby wyszczególnione braki miały charakter wad wykonawczych. Ostatecznie podwykonawca pozwanej w dniu 22 września 2017 roku usunął usterkę dachu, natomiast nie uznał za zasadne pozostałych zastrzeżeń powoda co do istnienia pozostałych wad wykonawczych, przytaczając opinie podwykonawców (m.in. firm: N., T., H., (...)), którzy na jego zlecenie wykonywali poszczególne prace. Jedna ze zgłaszanych usterek dotyczyła wadliwie działającej bramy wjazdowej, którą na zlecenie pozwanej montowała firma (...). W związku ze zgłoszeniem przez powoda reklamacji w przedmiocie prawidłowości działania bramy podwykonawca w dniu 6 września 2017 roku dokonał jej oględzin i stwierdził, że uszkodzeniu uległa rolka prowadząca bramę oraz elementy prowadzące zamontowane na płycie bramy. W jego ocenie uszkodzenia powstały przy udziale osób trzecich na skutek nieprawidłowej obsługi bramy. Z uwagi jednak na dotychczasową współpracę przywrócił nieodpłatnie bramę do stanu używalności. W dniu 29 października 2017 roku powód ponownie zareklamował bramę. Pozwany zgłosił więc reklamację jej producentowi- firmie (...), który po dokonaniu oględzin ustalił, iż główną przyczyną wyginania się płyty bramy jest różny opór powietrza po obu jej stronach. Producent zaproponował pozwanej zastosowanie dodatkowych profili usztywniających oraz przemontowanie segmentów bramy i skrócenie ich na klej, jednak powód nie wyraził zgody na tę propozycję.

Pismem z dnia 24 sierpnia 2017 roku powód wezwał pozwaną do usunięcia wad w terminie do dnia 10 września 2017 roku pod rygorem obciążenia karą umowną na podstawie § 10 ust. 1 pkt b. W dniu 26 marca 2018 roku skierował do pozwanej przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 270.559,46 zł tytułem odszkodowania za opóźnienie w nienależytym wykonaniu umowy, a następnie wniósł pozew do Sądu.

W ocenie Sądu Okręgowego żądanie powoda zasługiwało na uwzględnienie jedynie w nieznacznym zakresie.

Ustosunkowując się na wstępie do podniesionego przez pozwaną zarzutu zrzeczenia się przez powoda roszczenia materialnoprawnego, pełnomocnik pozwanej na rozprawie w dniu 19 września 2018 roku przyznał, że pomiędzy stronami nie doszło do zrzeczenia się roszczenia z tytułu nienależytego wykonania umowy, a zatem nie zachodziła potrzeba odnoszenia się do tego zarzutu.

Przechodząc do meritum sprawy podkreślił, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, zaś podstawę żądania pozwu stanowi art. 471 k.c. Na poniesioną przez powoda szkodę składał się koszt usunięcia stwierdzonych usterek i wad wykonawczych w pracach pozwanej spółki, przy czym pełnomocnik powoda wyraźnie zaakcentował, iż powód nie dochodzi kary umownej za nieterminowe usunięcie wad w okresie gwarancji i nie realizuje uprawnień rękojmianych ani gwarancyjnych.

Zdaniem Sadu I instancji spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do tego, czy pozwany faktycznie nienależycie wykonał umowę w zakresie wskazanym przez powoda, a jeżeli tak, to jaką powód poniósł z tego tytułu szkodę i czy szkoda ta jest wynikiem nienależytego wykonania zobowiązania wykonawcy robót.

Zamawiający podnosił, że wadliwie były wykonane następujące roboty lub ich elementy:

- 1) instalacja odgromowa zamontowana poprzez pokrycie dachowe, a konkretnie rozcięcie pokrycia dachowego,
- 2) drabina wejściowa na dach, która powinna być wykonana z dwóch odcinków z pomostem przejściowym pomiędzy drabinami, a jest zamontowana jako jeden długi odcinek,
- 3) pokrycie dachowe z papy termozgrzewalnej w miejscach takich jak narożniki przy murkach, obróbki naświetli dachowych, łączenia pasów papy –widoczne są tutaj łaty różnej wielkości, wątpliwa jest jakość połączeń,
- 4) koryta zbiorcze z kablami grzewczymi - brak właściwego spadku w kierunku wpustów konstrukcji dachowej powoduje zastoiska wody opadowej,
- 5) naświetla dachowe - klapy wentylacyjne wykonane są z profili stalowych zamiast aluminiowych, widać ogniska korozji, na płytach poliwęglanowych można zaobserwować brązowe przebarwienia spowodowane wodą opadową lub też nieszczelnością na połączeniach konstrukcji stalowej i krawędzi płyt poliwęglanowych,
- 6) dochodzi do nieszczelności pokrycia dachowego na łączniku pomiędzy dwoma halami, występują tam przecieki wody opadowej,
- 7) płyty warstwowe do konstrukcji wsporczych zespolone zostały na ścianach zamiast na pasach z blachy w tym celu przygotowanej, znajdującej się na słupach; dodatkowo widoczne są tam wystające wkrety,
- 8) wrota wjazdowe- ich konstrukcja nie przylega równolegle do ściany, szyna prowadząca drzwi jest zdeformowana - każdym otwarciem/zamknięciem pogłębia wyboczenie (wykazuje kształt banana), co prawdopodobnie jest przyczyną zarysowania; podczas przesuwania nie trafiają we własna ościeżnicę; na ościeżnicy brak wkretów mocujących,
- 9) posadzka betonowa zawiera wykruszenia, ubytki, przebarwienia, brak szkliwa,
- 10) uszczelnienia zewnętrzne nieszczelne prawdopodobnie ze względu na brak kąta prostego pomiędzy listwą cokołową a nasuwanymi płytami warstwowymi, co powoduje przenikanie wody do środka,
- 11) odpadający tynk na cokole,
- 12) nie przekazano złączy kontrolnych instalacji odgromowej,
- 13) widoczne są wystające fragmenty studzienek kanalizacyjnych,
- 14) rury spustowe są o różnej kolorystyce a miały być dostosowane kolorystycznie do rur na pierwszej hali.

Pozwany wskazywał, że wszystkie roboty zostały wykonane w sposób należyty, zgodnie z umową i zasadami sztuki budowlanej, natomiast wady wykonawcze zostały usunięte.

Sąd dopuścił w niniejszej sprawie dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa W. K., jak i dowód z przesłuchania świadków oraz stron. Występujący z ramienia obu stron, jako świadkowie, uczestnicy procesu budowlanego mieli wiedzę o rodzaju i postępach prac budowlanych, a ich zeznania dostarczyły w tej części wiarygodnych informacji. Były to wiadomości na ogół zbieżne z informacjami wynikającymi ze złożonych do akt dokumentów. Jako że zeznania świadków oraz stron nie mogły stanowić dostatecznego materiału dla rozstrzygnięcia o zasadności żądania pozwu, Sąd oparł się w tym zakresie na opinii biegłego, który mógł fachowo ocenić czy wady

wyszczególnione przez powoda występują, a jeżeli tak, to czy są to wady wykonawcze prac zleconych pozwanej spółce i jaki jest ewentualnie koszt ich usunięcia.

Biegły potwierdził wykonanie instalacji odgromowej przejściem poprzez pokrycie dachowe gzymsu hali za zbiorczym korytem spływowym, ale jednocześnie wskazał, że w dokumentacji projektowej zarówno w części opisowej jak i rysunkowej brak jest informacji szczegółowych (detali), dotyczącej sprowadzenia instalacji odgromowej z dachu, co pozwala przypuszczać, że projektant uznał tę kwestię za mało istotną i pozostawił do decyzji wykonawcy robót lub inspektora nadzoru inwestorskiego. Biegły zaznaczył, że w dzienniku budowy brak jakichkolwiek zapisów dotyczących wymaganego sposobu wykonania oplotu nad gzymsem dachowym, a z analizy opisów i rysunków instalacji odgromowej (E 14-1, E 14-2) oraz rysunków rzutu dachu (A-3), przekrojów (A-6 do A-9) i elewacji (A-11 do A-14) nie wynika żadne inne rozwiązanie w stosunku do zrealizowanego. Zauważył, że dach na hali jest szczelny, na chwilę obecną nie stwierdzono na nim żadnych przecieków, a instalacja odgromowa jest sprawna i spełnia swoją funkcję. Zdaniem biegłego instalacja odgromowa została zrealizowana zgodnie z umową. Dalej wskazał, że drabina została wykonana zgodnie z rysunkiem konstrukcyjnym PW-KS-102, zawartym w dokumentacji projektowej przekazanej przez inwestora wykonawcy robót. Stwierdził, że pokrycie przedmiotowego dachu papą zostało wykonane zgodnie z projektem wykonawczym i zapisem w umowie (§ 1 pkt 3a) na warstwie izolacji z wełny mineralnej i nie odbiega od ogólnie przyjętych standardów i warunków technicznych wykonania tego zakresu robot w realizowanych obiektach. Zwrócił uwagę, że wklejenie „łat” nie jest wadą i nie świadczy o złej jakości wykonanych robót, a jedynie o niskiej estetyce wykonanych robót.

Odnosząc się do braku właściwego spadku w kierunku wpustów konstrukcji dachowej, ocenił, że przy niewielkich spadkach zawsze mogą pojawić się zastoiny wody na skutek nagromadzonych zanieczyszczeń, przy czym można byłoby tego uniknąć przy regularnej dbałości o właściwe utrzymanie techniczne elementów obiektu (czyszczenie koryt spływowych).

Nawiązując do zarzutu dotyczącego wykonania naświetli dachowych - klap wentylacyjnych wskazał, że nie sprecyzowane zostało z czego powinna być wykonana ich konstrukcja, natomiast stwierdzone widoczne brązowe przebarwienia płyt poliwęglanowych, według biegłego pochodziły od zadymienia hali w wyniku prowadzonej w niej działalności produkcyjnej (cięcia i spawania elementów stalowych). Zaznaczył, że przebarwienia te widoczne są również nie tylko na świetlikach, ale także na powierzchni ścian hali.

Jeśli chodzi o nieszczelności pokrycia dachowego na łączniku pomiędzy dwoma halami, stwierdził, że w dacie oględzin nie stwierdzono przecieków. Sugerowane przez powoda zacieki na konstrukcji zadaszeń widnieją po obu stronach świetlika, czyli przy „nowej” jak i „starej” hali, zatem nie są pozostałością po nieszczelnościach, gdyż zdaniem powoda nieszczelności występują jedynie przy nowej hali.(gdyby pojawiły się w trakcie opadów należy ustalić przyczynę).

Dalej wskazał, że płyty warstwowe w środku rozpiętości zostały zamocowane do słupków o profilu zamkniętym, stąd nie są widoczne wystające wkręty. Natomiast w przypadku łączenia się płyt po długości, zostały one przykręcone do pasów z blachy w tym celu przygotowanej, stąd widoczne są wystające wkręty, na których ostre końce wykonawca w ramach udzielonej gwarancji powinien założyć osłonki z gumy lub tworzywa sztucznego.

Odnosząc się do problemu bramy wjazdowej, zwrócił uwagę, że wykonawca zastosował proponowaną w dokumentacji technicznej bramę typu H., którą zamontował autoryzowany przedstawiciel producenta. Zdaniem biegłego wyginanie się bramy spowodowane jest prawdopodobnie brakiem zamocowania dolnej części bramy w rolce prowadnicy (mechaniczne zerwanie).

W kwestii jakości posadzki stwierdził, że została ona wykonana zgodnie z projektem w wersji z gęstymi dylatacjami, dla której projektant przewidywał grubość 250 mm, włókno 10 kg/m³ D. 3D/60BG, klasę betonu C20/25 i spełnia ona założone wymagania wytrzymałości. Warstwa wykończeniowa została wykonana zgodnie z projektem wykonawczym, tj. z materiału utwardzającego R. i w całości zaimpregnowano ją materiałem P100. Jednocześnie podkreślił, iż wykonana posadzka wymaga regularnego czyszczenia i pielęgnacji, gdyż zanieczyszczenia przyczyniają się do obniżenia jej trwałości. W trakcie wizji lokalnej biegły stwierdził wyraźne zabrudzenia na powierzchni posadzki w

postaci pyłu, brudnych plam, zalegania warstwy opiłków metalu i pojedynczych wkrętów, co pozwala przypuszczać, że posadzka użytkowana jest niezgodnie z zasadami opisanymi w projekcie i ogólnie przyjętymi standardami. Nie stwierdził natomiast spękań konstrukcyjnych płyty ani przebarwień. Uznał tym samym, że ujawnione nieliczne ubytki betonu mają charakter uszkodzeń mechanicznych spowodowanych np. uderzeniem lub upadkiem stalowego elementu na posadzkę.

W kwestii zarzutu, że uszczelnienie zewnętrzne jest nieszczelne ze względu na brak kąta prostego pomiędzy listwą cokołową a nasuwanymi płytami warstwowymi wskazał, że w obiekcie zastosowano typ obróbek blacharskich systemowych zgodny z projektem. Ten system obróbek powoduje, że śladowe ilości wody mogą się na nich zatrzymywać, natomiast nie oznacza to, że roboty wykonane zostały w sposób wadliwy. Jednocześnie zaznaczył, że w trakcie oględzin elewacji obiektu hali nie stwierdził odpadającego tynku na cokole.

Odnosząc się do nieprzekazania złączy kontrolnych instalacji odgromowej, biegły zaakcentował, że złącza kontrolne instalacji odgromowej zostały wykonane prawidłowo, co wynika z protokołu pomiarów. Co do wystających fragmentów studzienek kanalizacyjnych, zaznaczył, że regulację studzienek podobnie jak montaż puszek na złączach kontrolnych należy przeprowadzić w trakcie wykonywania nawierzchni drogowej, a w dniach prowadzonych dwukrotnie oględzin nieruchomości nawierzchnia terenu wokół obiektu nie była jeszcze wykonana. Ten typ prac nie należał do pozwanego. Odnosząc się natomiast do zarzutu wykonania rur spustowych o różnej kolorystyce i braku dostosowania koloru do rur na pierwszej hali zaznaczył, że z analizy dokumentacji wynika, że projekt techniczny nie precyzował koloru rur spustowych, zaś na etapie odbioru końcowego inwestor nie zgłaszał zastrzeżeń w tym zakresie.

Reasumując, biegły stwierdził, że zgłoszone przez powoda usterki i wady nie znajdują potwierdzenia w technicznym stanie faktycznym obiektu w dniach przeprowadzonych oględzin. Uznał, że były one wynikiem: niewykonania do dnia oględzin pełnego zakresu robót wynikających z dokumentacji projektowej (ich wykonanie nie obciążało pozwanego), co uniemożliwiło dokończenie robót instalacji sanitarnej i odgromowej; niewłaściwej eksploatacji posadzki betonowej hali, niewłaściwej eksploatacji wrót bramy, co doprowadziło do uszkodzenia mechanicznego, braku właściwego utrzymania technicznego stanu dachu (liczne zanieczyszczenia koryt spływowych), zamontowania na powierzchni dachu dodatkowych elementów (paneli solarnych) oraz braku wentylacji mechanicznej w hali w związku z prowadzonymi procesami produkcyjnymi. Biegły ustosunkował do zarzutów pełnomocnika powoda zarówno pisemnie jak też ustnie na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2019 roku, przy czym pełnomocnik powoda nie zadał biegłemu pytań dotyczących wrót wjazdowych. Biegły potwierdził wnioski płynące z wydanej wcześniej opinii co do wystawiania w jednym miejscu od 5-10 śrub, które nie zostały należycie zabezpieczone. Uznał, że nie ma to wpływu na bezpieczeństwo użytkowników, gdyż śruby znajdują się powyżej wysokości wyznaczonej wzrostem człowieka. Oszacował łączny koszt naprawy na kwotę 400 zł, który obejmował oprócz kwoty 300 zł również koszt usunięcia usterki w postaci braku uszczelnienia na obszarze metra naświetla dachowego w wysokości 100 zł. Pełnomocnik pozwanego na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2019 roku uznał roszczenie powoda do kwoty 400 zł.

Sąd Okręgowy podzielił w całości wnioski zawarte w wydanej przez opiniującego opinii głównej, uzupełniającej jak i wyrażone na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2019 roku, uznając je za logiczne, jasne, a nade wszystko oparte na wiedzy specjalistycznej i bogatym doświadczeniu zawodowym. Dlatego też oddalił wnioski dowodowe strony powodowej o dopuszczenie dowodu z innego biegłego z zakresu budownictwa i elektryczności. Wskazał, że podstawy do uwzględnienia wniosku powoda w tym zakresie nie mógł stanowić fakt, iż załączona do pozwu opinia prywatna zawierała inne wnioski. Oceniał, że nie może być mowy o rozbieżności pomiędzy opiniami, skoro opinia wydana przez J. L. (1) ma jedynie walor stanowiska samej strony, nie zaś fachowej opinii, która została wykonana na zlecenie powoda. Ponadto pełnomocnik powoda dopiero na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku po raz pierwszy złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu elektryczności, nie precyzując tezy na jaką dowód ma być przeprowadzony. W tej sytuacji dowód ten Sąd uznał za spóźniony, a nadto nieuzasadniony (art. 217 § 2 k.p.c.).

Mając powyższe na względzie, Sąd uznał, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie jedynie w zakresie w jakim uznał je pozwany, to jest do kwoty 400 zł, o czym orzekł na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. Powyższą kwotę zasądził wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 kwietnia 2018 roku, tj. od dnia upływu

terminu określonego w przedsądowym wezwaniu do zapłaty z dnia 26.03.2018 r., które adresat pokwitował w dniu 28 marca 2018 roku. Jednocześnie na podstawie art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c. Sąd wyrokowi w pkt I, w zakresie uznanego roszczenia co do kwoty 400 zł, z urzędu nadał rygor natychmiastowej wykonalności (pkt IV wyroku). Sąd oddalił żądanie powoda w pozostałym zakresie jako nieudowodnione.

O kosztach postępowania orzekł na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 109 § 2 k.p.c., wskazując, że skoro pozwany wygrał proces w przeważającej części (99,84 %), to Sąd w całości obciążył powoda kosztami procesu poniesionymi przez stronę przeciwną.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu II,III i IV.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie nieprawidłowych wniosków ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, sprzecznych z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego i w następstwie powyższego bezpodstawne przyjęcie, że :

- 1) instalacja odgromowa zamontowana na pokryciu dachowym,
- 2) drabina wejściowej na dach,
- 3) pokrycie dachowe z papy termozgrzewalnej,
- 4) koryto zbiorcze z kablami grzewczymi,
- 5) naświetla dachowe,
- 6) pokrycie dachowe na łączniku pomiędzy dwoma halami,
- 7) mocowanie płyt warstwowych do konstrukcji wsporczej,
- 8) wrota wjazdowe zamocowane w ścianie podłużnej,
- 9) posadzka betonowa w hali produkcyjnej,
- 10) uszczelnienia wewnętrzne,
- 11) obłożenie cokołu,
- 12) poziomy instalacji odgromowej,
- 13) kanalizacja deszczowa,
- 14) rury spustowe,
- 15) sieci poza ścianą szczytową

nie posiadają wad wykonawczych, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, skutkując oddaleniem powództwa ponad kwotę uznana przez stronę pozwaną;

- art. 286 k.p.c. w zw. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o powołanie dowodu z opinii innego biegłego, mimo że opinia biegłego jest niejasna, nienależycie uzasadniona i nie poddaje się weryfikacji;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 471 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej a mianowicie nienależytego wykonania umowy i wystąpienia w związku z tym szkody, która pozostaje w normalnym związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem robót.

W świetle powyższego powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zakresie nieuwzględnionym w punkcie pierwszym oraz zasądzenie na rzecz powoda od strony pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie żądał uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego. Ponadto na podstawie art. 382 k.p.c. wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego na okoliczności nienależytego wykonania umowy i wysokości poniesionej przez powoda szkody.

W odpowiedzi na apelację pozwany domagał się jej oddalenia i zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, jak też ich ocenę prawną oraz stanowiącą podstawę ustaleń faktycznych ocenę przeprowadzonych w toku postępowania dowodów, przyjmując je za własne, co czyni zbędnym ponowne ich przytaczanie.

Zasadniczym zarzutem zgłoszonym w apelacji był zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c., który rozpoznać należało w pierwszej kolejności jako, że tylko w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy dokonywać można oceny właściwego zastosowania przepisów prawa materialnego.

Wskazać w tym miejscu trzeba, że formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powód akcentował, iż Sąd Okręgowy wyprowadził z materiału dowodowego zebranego w sprawie wnioski z niego niewypływające, a mianowicie takie, że roboty wykonane przez pozwanego na rzecz powoda nie były obciążone 15 wadami, szczegółowo opisanymi w prywatnej opinii biegłego sądowego J. L. (1), których usunięcie obciążało pozwanego. Sąd Okręgowy słusznie uznał tę opinię za dokument prywatny, korzystający co prawda z domniemania autentyczności określonego w art. 245 k.p.c., ale jedynie wzmacniający argumentację pozwu, a zatem nie stanowiący dowodu w zakresie wiadomości specjalnych, któremu stwierdzeniu służy dowód z opinii biegłego (art. 278 k.p.c.). Opinia przedkładana przez stronę nie może zastąpić opinii biegłego sądowego ani stanowić wyłącznej podstawy do podzielenia stanowiska strony przedstawiającej taką opinię wbrew opinii biegłego powołanego przez sąd; może jednak – jak konsekwentnie przyjmuje się w judykaturze, stanowić okoliczność uzasadniającą dopuszczenie przez sąd dodatkowej opinii ze strony tych samych lub innych biegłych. Niewątpliwie taka sytuacja zachodziła w niniejszej sprawie, w której Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa W. K..

W ocenie Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd Okręgowy ocena tejże opinii nie nosi znamion dowolności. Sąd I instancji dokonał wszechstronnej oceny opinii, poddał ją szczegółowej analizie, a przyjęte stanowisko szeroko i wyczerpująco umotywował, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku. Brak podstaw do formułowania twierdzeń, by wnioski przezeń wysnute były nielogiczne, czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Sama odmienna ocena apelującego w zakresie przeprowadzonego dowodu nie mogła skutecznie podważyć uprawnień sądu do dokonania własnej oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., które wedle Sądu odwoławczego w tym postępowaniu zostały zachowane. Istotnym jest, że apelujący nie wskazał przekonująco, jakie zasady logiki czy doświadczenia życiowego miałyby przez Sąd I instancji zostać naruszone przy ocenie w/w dowodu. Zauważyć należy, że podstawowe argumenty powoda dotyczą tego, iż odmienne wnioski wynikają z załączonej do pozwu opinii prywatnej.

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że wypowiedzi J. L. (1) - autora prywatnej ekspertyzy, były w wielu kwestiach niestanowcze i niejednoznaczne. Odnosząc się do sposobu instalacji odgromowej na pokryciu dachowym dostrzegł on

odbiór tej instalacji przez określone służby, spełnienie wszystkich parametrów, które były przedmiotem późniejszych pomiarów i w konsekwencji nie wskazał tutaj na jakiegokolwiek konkretne mankamenty, które czyniłyby prace pozwanego wadliwymi. W kwestii drabiny wejściowej na dach, której wykonanie stanowczo ocenił jako wadliwe, nie odniósł się w żaden sposób do materiału projektowego. Tymczasem z opinii biegłego K. analizującej obszerny materiał projektowy załączony do akt sprawy, nie wynikało bynajmniej, aby drabina miała być wykonana z dwóch odcinków, jak stwierdził J. L.. Biegły stanowczo wskazał, że element wymieniony wyżej został wykonany zgodnie z rysunkiem konstrukcyjnym zawartym w dokumentacji projektowej.

Jeśli chodzi o kolejną usterkę- w pokryciu dachowym z papy termozgrzewalnej, to J. L. (1) wskazuje na jej odspojenia od właściwej warstwy pokrycia dachowego, a następnie na łąty z papy, które są nieestetyczne. O. papy nie zostało potwierdzone w opinii biegłego K., który jednocześnie stwierdził, że samo wklejanie łąt nie jest wadą i nie stanowi o złej jakości robot, a jedynie o ich obniżonej estetyce, która nie redukuje funkcjonalności tego obiektu. Jednocześnie nie stwierdził nieszczelności pokrycia dachowego. Wnioski te nie zostały przez apelującego w żaden sposób podważone i znajdowały odzwierciedlenie w materiale dowodowym zebrany w sprawie w postaci dwóch protokołów odbiorczych, w których nie znalazły się żadne informacje na temat wadliwości dachu, jak również w zeznaniach świadka T. P. pełniącego funkcję inspektora nadzoru, który również nie potwierdził powyższej wady. Odnosząc się do zastoisk wody, które zauważył podczas oględzin J. L. (1), to ten ostatni również nie wskazał na czym polegało wadliwe wykonawstwo pozwanego. Tymczasem biegły K. wyjaśnił wprost, że przy niewielkich spadkach zawsze mogą pojawić się zastoiny wody, chociażby na skutek nagromadzonych zanieczyszczeń i aby tego uniknąć należy regularnie dbać o właściwe utrzymanie obiektu.

Oceniając kolejny zarzut prywatnej opinii dotyczący naświetli dachowych, wskazujący na to, że miały być wykonane z profili aluminiowych, a zostały wykonane z elementów stalowych, to podkreślić należy, że element ten został wykonany zgodnie z projektem, z aluminium. Z kolei wykonanie konstrukcji klap wentylacyjnych z profili stalowych nie czyni jeszcze naświetli materiałowo wadliwymi. Biegły K. odniósł się do tej kwestii bardzo szeroko i wskazał, że należy oddzielić konstrukcję samego naświetla od konstrukcji klapy, ponieważ są to elementy autonomiczne i niezależne od siebie, zaś projekt wykonawczy w pkt. 5.3 opisu technicznego wskazuje jedynie na potrzebę wykonania samego naświetla z aluminium. Ponadto biegły słuchany na rozprawie stanowczo zaprzeczył, aby na naświetlach widoczne były oznaki korozji lub nieszczelności. Widoczne przebarwienia określił jako pozostałości po wymieszanych cząstkach metalu poddawanego stapianiu się w trakcie spawania, które miało miejsce w hali. Ponadto stwierdził, że wymienione przebarwienia widoczne też są na ścianach hali, co oznacza, że pomieszczenie nie posiada wentylacji mechanicznej. W konsekwencji obalił tezę, że cała konstrukcja naświetli podlega korozji, czy też nie nadaje się do właściwego wykorzystania.

Podobnie biegły ocenił zarzuty odnoszące się do nieszczelności pokrycia dachowego na łączniku między halami czy też przecieków wody opadowej. Uznał, że nie zostały one w żaden sposób wykazane, nadto zwrócił uwagę, że występowały one również w hali starej, przy której wybudowano nowy budynek, zaś ich pochodzenie nie zostało wyjaśnione.

Podkreślić też należy, że kolejna teza prywatnej opinii co do wad posadzki betonowej w hali produkcyjnej okazała się także nieuprawniona. Nie jest bowiem tak, jak to wskazuje jej autor, że wykruszenia, ubytki czy też przebarwienia, które na niej obecnie występują są wynikiem błędów wykonawcy. Przeczy temu opinia biegłego K., który szczegółowo i przekonująco uzasadnił swoje stanowisko, wskazując, że posadzka została wykonana zgodnie z projektem oraz spełnia założone wymagania wytrzymałości. Jednocześnie biegły zwrócił uwagę, że element ten wymaga regularnego czyszczenia i pielęgnacji, czego nie zauważył w obiekcie powoda. Biegły zwrócił również w opinii uwagę na niewłaściwą eksploatację posadzki betonowej, tj. przetaczanie po niej ciężkiego sprzętu, upadki metalowych przedmiotów, brak konserwacji, co nie pozostawało bez wpływu na jej obecny stan. Nadto na niewadliwość wykonania tego elementu wskazują też inne dowody, w postaci protokołów odbioru, czy też zeznań inspektora nadzoru T. P..

W odniesieniu zaś do argumentacji powoda co do wrót wjazdowych i bramy typu H., to w świetle umowy łączącej strony pozwany jako wykonawca nie miał prawa zmieniać wykonawstwa w zakresie montażu określonej przez inwestora bramy. Z materiału dowodowego wynika ponad wszelką wątpliwość, że to powód dokonał wyboru bramy

u podmiotu cieszącego się znaczną renomą, która następnie została zamontowana przez służby producenta. Z korespondencji firmy (...) skierowanej do powoda wynikało wprost, że główną przyczyną deformacji drzwi były złe warunki atmosferyczne, a w szczególności wiejący mocno wiatr. Co istotne producent zaproponował naprawę drzwi poprzez zastosowanie dodatkowych profili usztywniających oraz przemontowanie segmentów bramy i skrucenie ich na klej, na co inwestor nie wyraził zgody. Zwrócić należy uwagę, że z opinii biegłego K. wynika wprawdzie, że brama nie działa prawidłowo (biegły wskazuje na jej urwane elementy, liczne uszkodzenia, brak zamocowania dolnej części bramy w rolce prowadnicy), jednakże wady te de facto wynikają z nieprawidłowej mechaniki działania samych wrót w miejscu ich zamontowania oraz panujących tam złych warunków atmosferycznych, a zatem nie mają charakteru wady wykonawczej. W związku z powyższym same twierdzenia strony powodowej, wsparte prywatną ekspertyzą, nie mogły prowadzić do podważenia opinii biegłego. Nie sposób również podzielić zarzutów powoda co do pozostałych wad w postaci: opadającego tynku na cokole, niepodłączonej instalacji odgromowej, kanalizacji deszczowej, rur spustowych, czy też sieci poza ścianą szczytową, wymienionych w pkt.11 - 15 prywatnej opinii. Podkreślić należy, że jej autor nie uzasadnił swojego stanowiska i nie wskazał na czym polegały rozbieżności w stosunku do projektu, czy też zakresu objętego umową stron. Nadmienić przy tym należy, iż biegły K. w opinii pisemnej, jak również ustnej w sposób szczegółowy odniósł się do w/w wad, odwołując się przy tym do innych dowodów w postaci projektu technicznego, protokołów odbioru końcowego, które stały się podstawą sformułowanych przez niego wniosków.

Nie można również ignorować tego, że umożliwiono stronom wyjaśnienie swoich wątpliwości poprzez zadawanie pytań biegłemu w trakcie składania przez niego ustnych wyjaśnień do pisemnej opinii na rozprawie. W efekcie biegły sądowy w sposób wyczerpujący odparł zarzuty apelującego. W konsekwencji stwierdzić należy, że opinia biegłego (pisemna oraz uzupełniająca) zawiera spójne, logicznie i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wywody oraz wnioski oparte o całokształt materiału procesowego, zaś kompetencje i kwalifikacje biegłego także nie budzą wątpliwości.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, iż ocena opinii biegłego K. i zebranego w sprawie materiału dowodowego jest prawidłowa i nie narusza reguł określonych art. 233 § 1 k.p.c.

W konsekwencji bezzasadne okazały się zarzuty dotyczące oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu budownictwa i elektryczności. Podnieść przy tym należy, że kwestię żądania przeprowadzenia dodatkowej opinii biegłego reguluje przepis art. 286 k.p.c., zgodnie z treścią którego należy to do uprawnień sądu, który nie jest związany wnioskami stron w tym przedmiocie. To sąd każdorazowo decyduje, czy istnieje potrzeba wykorzystania wiadomości specjalnych, jak i ocenia przydatność oraz zupełność wydanej opinii. Do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady postępowania dowodowego, a w szczególności art. 217 k.p.c. Sąd nie ma bowiem obowiązku dopuszczania dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, czy też dowodu z opinii innego biegłego, gdy opinia ta jest niekorzystna dla strony wnoszącej o to, nie zgadza się ona z wnioskami opinii, jak i nie uznaje - tak jak czyni to apelacja powoda - argumentacji biegłego, co do podnoszonych zarzutów, a która to została w pełni podzielona przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wniosek skarżącego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego nie został dostatecznie umotywowany, tj. nie wskazywał na takie wadliwości złożonej opinii, które uzasadniałyby dopuszczenie nowego dowodu z ekspertyzy. Wielokrotnie wyjaśniano już w orzecznictwie, że samo rozczarowanie z wyniku dowodu z opinii biegłego (fakt, iż opinia zawiera konkluzje niekorzystne dla stanowiska procesowego strony) nie uzasadnia dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii. Taką zaś argumentację przedstawił apelujący zarówno w toku postępowania pierwszo-instancyjnego, jak i odwoławczego.

Odnosząc się do apelacji w jej aspekcie materialnoprawnym, należy podkreślić, że roszczenie powoda nie znajduje oparcia w art. 471 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W tym przypadku zaistnieć muszą łącznie trzy przesłanki odpowiedzialności kontraktowej: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (naruszenie

zobowiązania), fakt poniesienia szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą.

Zgodzić się należało z oceną Sądu I instancji, że przesłanki odpowiedzialności kontraktowej nie zostały w niniejszej sprawie wykazane. Sąd odwoławczy również nie dopatrył się po stronie pozwanego działania sprzecznego z duchem zawartej między stronami umowy czyli wad wykonawstwa, tj. pierwszego z elementów szkody. W konsekwencji nie może być również mowy o istnieniu związku przyczynowego, jako trzecim elemencie uzasadniającym roszczenie odszkodowawcze, skoro przynajmniej jeden z pozostałych elementów nie został udowodniony, a więc w realiach tego procesu nie istnieje. Stąd też podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 471 k.c. w zw. z art. 6 k.c. uznać należało za chybione.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu i na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną uzasadnionych zarzutów.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Wysokość należnych pozwanemu kosztów zastępstwa procesowego ustalono w oparciu o § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz. U. 2018 r. 265 j.t.)

(...)